

Aleg. 170.

Sprawozdanie

komisji asekuracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń od ognia działające w Galicyi obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy po raz trzeci przedłożył Wysokiemu Sejmowi rzeczony projekt. Komisya asekuracyjna, której ten przedmiot przekazano, podnosi przedewszystkiem, iż wobec faktu, że rząd nie dawał odpowiedzi co do sankcyonowania lub odmowy sankcyi ustawy, zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia nie należało wnosić projektu ustawy nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń od ognia obowiązek przyczyniania się do kosztów utrzymania służby pożarnej, gdyż uchwalona dnia 19. stycznia 1888 roku ustawa o powszechnem przymusowym ubezpieczeniu w §. 20-tym, ustępie 14-tym, obowiązek taki już na towarzystwa nałożyła.

Dopiero wobec odpowiedzi p. komisarza rządowego spowodowanej na obecnej sesji sejmowej interpelacją posła hr. Męcińskiego możnaby przystąpić do uchwalenia ustawy projektowanej i to tylko w przypuszczeniu, że domniemana odmowa sankcyi zawarta w przemówieniu p. komisarza rządowego, stanie się rzeczą dokonaną.

Komisya nie uważa za właściwe poddawać krytyce szczegółowej całego sprawozdania Wydziału krajowego, jednak podnosi parę uwag tam, gdzie najmniej wyrażone zdanie podziela.

Sprawozdanie Wydziału krajowego maluje zbyt czarno stosunki nasze pod względem bezbronności przeciw pożarom i wysokości opłat za ubezpieczenie.

Na 2-giej stronie sprawozdania czytamy: „jesteśmy jednym z najbezbronniejszych wobec ognia krajów w Austrii, zajmując pod tym względem 10-te lub 11-te miejsce“.

Na udowodnienie tego twierdzenia przytoczono, że w Czechach było w roku 1884 7.384 sikawek, a w Galicyi tylko 1.809. Zapominać nie należy, że Czechy mają przynajmniej 20 razy tyle fabryk co Galicya i że każda fabryka posiada kilka sikawek.

W Czechach wypada według sprawozdania jedna sikawka wozowa na 139 domów a w Galicyi na 1371 domów.

W porównaniu tem jednak wzięto tylko sikawki wozowe a pominięto przenośne i taczkowe. Pominięcie to jest nie właściwe, gdyż w stosunkach naszych przy złych drogach, przy słabej budowie włościańskich budynków sikawka wozowa jest zbędną a czasem nawet może się stać szkodliwą; zdarzały się już wypadki, że prąd wody puszczony z wielkiej cztero-kołowej sikawki zrywał strzechę włościańską, łamał słabe wiązania dachu i walił z chrustu lepione ściany.

Aby być sprawiedliwym do porówniania przyjęć należy nie tylko sikawki kołowe lecz również taczkowe i przenośne a wtedy w Czechach na 90 domów wypadnie jedna taka maszynowa sikawka a w Galicyi jedna na 493 domów. Różnica ta jest wprawdzie bardzo wielką, gdyż wykazuje, że w Czechach było przeszło 5 razy tyle sikawek jak w Galicyi, sprawozdanie jednak przedstawia ten stosunek jak 1 do 10.

Galicya prócz tego ma ręcznych, mniej może zdolnych do skutecznej obrony sikawek 92.573, a Czechy tylko 19.163.

W ostatnich czterech latach gminy nasze zamówiły li tylko za pośrednictwem krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń 358 sikawek.

Obce nawet pisma jak „Statistische Monatschrift“ przyznaje Galicyi czwarte miejsce w państwie, podając ilość sikawek maszynowych w Czechach na 7.384

w Austrii niższej	„	2.695
„ Morawie	„	2.443
„ Galicyi	„	1.809.

Sąd Wydziału krajowego znacznie ostrzejszy!

Z niedokładnych, zdaniem komisji, zestawień, wysnuwa sprawozdanie następną konkluzję: „W konsekwencji asekuracja droga i niedostępna dla masy“.

Tylko nieznający bliżej sprawy mógłby podzielić zapatrywanie, że w Czechach, Austrii i Morawach, gdzie straże ogniowe tak rozpowszechnione, asekuracja jest tańszą i dostępniejszą jak w Galicyi. Rzecz się ma przeciwnie.

Za podstawę do porównań bierzemy te budynki, o które nam najbardziej chodzi, by były tanio ubezpieczone, a więc budynki włościańskie pod słomą.

Otóż wedle taryfy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ogłoszonej w monografii tegoż Towarzystwa na stronie 394, wynosi roczna zaliczka od takich budynków w całym kraju 95 do 100 centów od 100 zł. ubezpieczonej wartości, a po potrąceniu zwrotu w przecięciu co najmniej 20%, okaże się roczna zaliczka 76 do 80 ct. od 100 zł. przy ubezpieczeniu chat włościańskich i budynków gospodarskich pod słomą.

Według taryfy Towarzystwa „Franco-Hongroise“ wspólnej w roku 1887 wszystkim prawie towarzystwom akcyjnym, działającym w Czechach, wynosi opłata od takich budynków w Czechach: w 22 powiatach po 80 ct. od 100 zł. ubezpieczonych

„ 61	„	„ 130	„	„	„
„ 33	„	„ 150	„	„	„
„ 24	„	„ 175	„	„	„
„ 8	„	„ 200	„	„	„

W Morawach dochodzi ta opłata do 350 ct. od 100 zł. ubezpieczonych.

Od zboża w stodołach w Galicyi płaci się bez uwzględnienia zwrotów na 3 miesiące 37—42 ct. od 100 zł. wartości, a w Czechach 54 do 90 ct. od 100 zł.

Przy zbożu w stertach opłata w Galicyi jest ta sama jak w stodole, a w Czechach wynosi 100 ct. od 100 zł.

Asekuracja zatem u nas jest tańsza i dostępniejsza dla masy, i nie należy zbyt cnie zazdrościć mieszkańcom Czech i Moraw uiszczanych przez nich opłat asekuracyjnych, pomimo tylu sikawek, pomimo podatku na straże ogniowe.

Co do samej ustawy, komisya objawia zdanie, że nie byłaby na czasie, nie osiągnęłyby tak doniosłych korzyści i w naszych stosunkach przy małej ilości ubezpieczonych byłaby bardzo niesprawiedliwą.

Ustawa nie jest na czasie, gdyż wszystkie prawie Sejmy krajów koronnych domagają się usilnie od Rządu wprowadzenia ustaw o przymusowym ubezpieczeniu od ognia.

Rząd zajmuje się poważnie studjami i jest uzasadniona nadzieja, że załatwienie tej sprawy wkrótce nastąpi, tem bardziej, że ustawa przez Wysoki Sejm w ubiegłym roku uchwalona, która zastrzega wolność wyboru towarzystwa asekuracyjnego, licować się zdaje z zamiarami Rządu, to jest rozpowszechnienie ubezpieczenia bez usuwania konkurencyi. Zdaje się, że Rząd głównie dlatego dotąd stanowczo tej sprawy nie załatwił, gdyż poczytuje ją jako należąca do ustawodawstwa państwowego a nie krajowego.

Niewątpliwie znajdujemy się w przededniu ostatecznego rozwiązania sprawy ubezpieczeń, a tem samem sprawiedliwego opodatkowania stron interesowanych na rzecz pożarnictwa.

Rząd zapewne wniesie wkrótce do Rady państwa projekt zasadniczej ustawy, a w ramach tejże każdy kraj koronny uchwali szczegóły dla własnych stosunków odpowiednie.

Uchwalona przeto obecnie ustawa o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych (a właściwie ubezpieczających się) na rzecz straży ogniowych, prawdopodobnie tylko krótki czas trwałaby mogła, uchwalanie takich ustaw byłoby nowością niepożądaną, nie byłoby na czasie, osłabiałoby nadto dążenie do tyle upragnionego rozpowszechnienia ubezpieczenia za pomocą ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu.

Co do korzyści spodziewanych z nałożenia opłat na cele straży ogniowych oświadczaliśmy, że naszym zdaniem nie byłyby tak znaczne. Nie objawiły się one bowiem „w krajach, gdzie rozwój straży przybrał tak kolosalne postępy“, ani zmniejszeniem ilości pożarów, ani tak znacznem niżeniem opłacanej premii.

Wszystkie towarzystwa w Austrii działające zapłaciły z zebranej premii następane procenta szkód:

w roku 1883	. . .	58·6% *)
„ 1884	. . .	62·8 „
„ 1885	. . .	66·1 „
„ 1886	. . .	63·7 „
„ 1887	. . .	66·3 „
„ 1888	. . .	71·1 „ **)

A zatem szkody każdego roku wzmagaly się pomimo opłacanego podatku, a zaznaczyć wypada wyraźnie, że Galicya nie przyczyniła się do tak wysokiego procentu szkód wypłaconych w latach powyższych przez wszystkie towarzystwa w Austrii działające, pomimo braku sikawek wozowych, gdyż jak powszechnie wiadomo, w ostatnich latach towarzystwo krajowe zwracało 17—33% pobranych zaliczek.

Nie tak idealne panują stosunki co do ilości pożarów w krajach, gdzie ilość sikawek tak znaczna.

W ubiegłych 13 latach uszkodzonych zostało przez pożar:

w Austrii	niższej $7\frac{1}{2}\%$	wszystkich budynków	(tam jest 1 sikawka na 75 domów),
w Morawach	$8\frac{1}{2}\%$	„ „	(1 sikawka na 120 domów),
w Galicyi	$7\frac{9}{10}\%$	„ „	(1 sikawka na 493 domów)***).

*) Assecuranz Jahrbuch, Ehrenzweiga. Tom X. str. 163.

**) Knappische Wochenschrift z 1. sierpnia 1889. Nr. 15.

***) Statistische Monatschrift z 1889 str. 46.

Cytowaniem tych cyfr nie pragniemy udowodnić, że sikawki są zbyt liczne; podajemy je tylko dlatego, by zakwestyonować pewność rozmiarów pożytku z powiększenia straży ognio-
wych i skonstatować, że ilość pożarów wielorakie ma przyczynę. Na rozszalały żywioł niszczący
nie ma środków ratunku.

Jeden miesiąc sierpień w 1887 roku w kronice pożarów przyniosł następne wielkie
katastrofy:

w Mistek na Szląsku	szkoda 250.000 zł.
„ Wisowitz na Morawach	„ 600.000 „
„ Londynie na przedmieściu Westend	pochłonął pożar cały kompleks bu- dynków fabrycznych i magazynów, przy ulicach Westbourne-grove i Queens-road, pomimo ratunku 34 parowych sikawek.

Jakie premie za ubezpieczenie płać te kraje koronne w Austrii, w których jest
opłata na straże pożarne, już nadmieniliśmy, na dowód znacznego obniżenia premii tam, gdzie
straże znakomite, podaje nam nadto sprawozdanie Wydziału krajowego na stronie 5, że
w Berlinie obecnie premie są o 25% tańsze, niż temu lat 27; jakim kosztem osiągnięto to
zniżenie, znajdujemy objaśnienie na stronie 12 tegoż sprawozdania. Berlin wydał na straże
pożarne w jednym roku 465.535 marek.

W naszym ubogim kraju, gdzie sprawa ochrony przeciw pożarom na najniższym po-
zostaje stopniu, оплата asekuracyjna zniżyła się od roku 1861 o 20 do 50%. Nawet w miastach
naszych, które pod względem budowy i przestrzegania policyi ogniowej urągają możliwym prze-
pisom, zniżone premie o 10%.

Jeżeli nadto uwzględnimy, że w pierwszych 14 latach istnienia Towarzystwa wzaje-
mnych ubezpieczeń w Krakowie ubezpieczającym się tam przyznawano przeciętnie 10% zwrotów,
a w ostatnich 14 latach w przecięciu 24%, okażą się dla wielkiej części Galicyi składki obe-
cne w porównaniu z rokiem 1861 jeszcze tańsze.

Widzimy zatem, że twierdzenia Wydziału krajowego, iż procent pogorzeli zmniej-
szył się wskutek organizacyi straży pożarnej, są wątpliwe, jak również twierdzenia, jakoby
ofiara 2% na straże przyniosła ubezpieczonym 10% zwrotu, przeciwnie sądzimy, że premia mu-
siałaby o tyle być wyższą, wiele wynosiłaby оплата na straże pożarne, gdyż jak sprawozdanie
Wydziału krajowego na 23 stronie przyznaje, towarzystwa asekuracyjne związały się kartelem, żeby
ciężar prestacyi przerzucać na ubezpieczających się.

Projekt ustawy, jest zdaniem komisji, niesprawiedliwy.

Wniosek Wydziału krajowego dąży do tego, aby od właścicieli ubezpieczających 25%
ogólnej wartości w Galicyi wydobyć za pośrednictwem towarzystw asekuracyjnych dla straży
ogniowych 48.000 zł. rocznie.

Na poparcie niejako tego wniosku czytamy w sprawozdaniu, że w królestwie wir-
temberskiem czyni ten podatek 70.515 marek czyli około 42.000 zł.

Tam jest krajowy przymusowy zakład ubezpieczeń, kwotę tę składają wszyscy, a nie
25% ubezpieczających się.

Wirtembergia to kraj tak bogaty, że choć liczy niespełna dwa miliony ludności i ubez-
piecza li tylko w dwóch wielkich towarzystwach 2 miliardy 600 milionów marek*), to jest
jeden miliard 500 milionów złotych. My, mając ludność 3 razy większą, zamiast ubezpieczać
w stosunku 4 miliardy 500 milionów zł., ubezpieczamy tylko najwyżej 400 milionów a żądają
by nasi ubezpieczający się płacili na straże o 6.000 zł. więcej jak w Wirtembergii.

Sprawozdanie zamieszcza na stronie 8. pogląd w jakiej mierze opodatkowano towa-
rzystwa asekuracyjne w pojedynczych krajach. Z poglądem tym nie zawsze się zgadzamy.

*) Mittheilungen für die öffentlichen Feuerversicherungs-Anstalten rok 1888. Nr. 14. str. 196 i 202.

Na stronie 11. czytamy, że w Prusach w ostatnich latach po zaprowadzeniu z ustawy prestacyj towarzystw prywatnych na ten cel suma tych prestacyj się zwiększa.

Tym czasem w Królestwie pruskim towarzystwa prywatne nie opłacają podatków na takie cele a gdzie te podatki dawniej istniały jak np. w Hanowerze i Nassau, tam po aneksyi tych prowincyj wykreślono wpływy te z budżetu.

A zatem w całych Prusach nie ma ustawy opodatkującej towarzystwa na rzecz pożarnictwa czyli innemi słowy rząd pruski uznał ten podatek jako nieusprawiedliwiony.

Prawdziwie szkoda że w sprawozdaniu pominięto milczeniem ustawę z księstwa Schwarzburg Rudolphstadt, gdzie towarzystwa płać 5% od premii, ale wszyscy nieubezpieczeni płać po 20 fenigów od każdego tysiąca marek nieubezpieczonej a urzędowo oszacowanej wartości budynków, niemniej, że pominięto także ustawę w W. Księstwie Meklemburg-Schwerin obowiązującą, gdzie płać zarówno ubezpieczeni jak nieubezpieczeni po 2 fenigi od 100 marek wartości lecz tylko w miastach.

Nie widzimy również ustawy z ks. Reuss starszej linii, gdzie towarzystwa płać po 6 fenigów od 1000 marek ubezpieczonej wartości a nieubezpieczeni po 30 fenigów od 1000 marek nieubezpieczonej wartości t. j. 5 razy tyle jak ubezpieczeni.

W tych to ustawach tkwi raczej sprawiedliwość; jeżeli już Wydział krajowy uważał za właściwe swój projekt na obce ustawy modelować, szkoda, że tam wzoru nie szukał.

Jeżeli już głosy obcych tyle dla nas mają mieć znaczenia, to posłuchajmy słów szwajcarskiej Rady związkowej (Assecuranz Jahrbuch Ehrenzweiga Rok 1889. Strona 327), „bardzo ważne powody przemawiają przeciwko pobieraniu takiego podatku w ogóle. Towarzystwa znajdują łatwo możność i środki, aby tym wydatkiem obciążyć ubezpieczonych. Ci płać jednakie podatki krajowe jak wszyscy inni obywatele i z tego powodu jest niewłaściwem, ażeby ich obciążać za większą ich przezorność i staranność. Jeżeli zaś te podatki zapłać wyłącznie towarzystwa ubezpieczeń, co w towarzystwach wzajemnych jest z natury rzeczy wykluczonem, natenczas podatek ten stanowiłby dodatek do podatku przez towarzystwa już opłacanych“.

Francuski minister wyznań i spraw wewnętrznych Constans w raporcie do prezydenta tak się wyraża o projekcie opodatkowania towarzystw: „obowiązkowa składka której żądali niektórzy reprezentanci, nie osiągnęłaby celu do którego zdąża, gdyż nie zaciążyłaby na towarzystwach ubezpieczeń, które nie omieszkałyby rozdzielić tej składki pomiędzy ubezpieczonych przez stosunkowe podwyższenie premii.

Co więcej podniesiono bardzo słusznie niesprawiedliwość do której doprowadziłby system proponowany, gdyż ciężar składki spadłby wyłącznie na właścicieli ubezpieczonych z wykluczeniem właścicieli nieubezpieczonych, jakkolwiek ci ostatni w dobrej organizacji ratunku przy pożarze więcej są interesowani.“

Na możebny zarzut czy podatek proponowany jest sprawiedliwym, sprawozdanie Wydziału krajowego odpowiada krótko „kwestya sprawiedliwości została w całym cywilizowanym świecie rozstrzygnięta pozytywnie.“

Komisya nie podziela tego może nieco śmiałego zdania. Jeżeli w niektórych krajach niemieckich obowiązuje rzeczywiście taka ustawa, to podnieść należy, że tam albo istnieje przy- mus asekuracyjny lub ludność ubezpiecza się prawie wszystka dobrowolnie. Łatwo 80 lub 90% świadczyć dobrodziejstwa na rzecz drobnej reszty, ale w kraju naszym niesprawiedliwość wystąpiłaby jaskrawo, bo czwarta część przezornych składałaby ofiary dla $\frac{3}{4}$ lekkomyślnych, bo ludność wiejska kupowałaby środki obrony dla miasteczek, gdyż sama chyba bardzo wyjątkowo skorzystałaby mogła ze straży miejskich za włościanskie pieniądze zorganizowanych.

Nałożenie tego podatku byłoby niesprawiedliwością, a to tem większą, im mniej w kraju jest ubezpieczających się.

Z tego też powodu w niektórych krajach niemieckich nieubezpieczeni opłacać muszą na straże ogniowe większe podatki jak ubezpieczeni.

Sprawiedliwe załatwienie może być tylko wtedy, gdy ustawa o przymusowym ubezpieczeniu wejdzie w życie.

Z tych to powodów komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Załatwienie sprawy opodatkowania towarzystw ubezpieczeń od ognia, działających w Galicyi, odracza się na tak długo, dopóki sprawa ustawy zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia w kraju na drodze ustawodawczej nie zostanie załatwioną.“

Mniejszość komisji złożona z posłów dra Rutowskiego i Sawczaka w osobnem sprawozdaniu przedstawia swoje wnioski Wysokiemu Sejmowi.

Lwów 2. listopada 1889.

J. Męciński, w. r.
przewodniczący.

Jan Trzeciecki, w. r.
sprawozdawca.